

ODRZUCENIE MOCY WŁASNEJ DUSZY

Przypis tłumacza. Dusza, duszewność, zmysłowość - gr. psychikos - określenie ziemskiego myślenia w typowo racjonalny sposób, obliczony na zysk lub samozadowolenie, który nie ma nic wspólnego z duchowością, z prowadzeniem Ducha Świętego, ani z Bożym planem dla życia danej osoby.

TNP, UBG (Jak 3:15) To nie jest mądrość zstępująca z góry, ale ziemska, zmysłowa (psychikos), demoniczna. (1Kor 2:14) Albowiem człowiek zmysłowy (psychikos) nie przyjmuje rzeczy, które są z Ducha Bożego, gdyż są dlań głupotą i nie może ich poznać, gdyż należy je duchem poznawać. (Judy 1:19) To są ci, którzy sami się odłączają, zmysłowi (psychikos), niemający Ducha.

Prawdziwie silny będziesz dopiero wtedy, gdy staniesz się słaby (2Kor 12:10).

Abraham spłodził Ismaela w wyniku własnego (racjonalnego) rozumowania i własnych zdolności, dlatego Bóg nie zaakceptował Ismaela i kazał Abrahamowi go odprawić (Rdz 17:18-21; 21:10-14). Gdy człowiek przynosi przed sędziowski tron Chrystusa własne dokonania, tworzone bez Boga, będące wytworem jego naturalnych zdolności, to Jezus je odrzuci nawet, gdy będą im przyświecały najlepsze intencje. Tego dnia wszelkie drewno, siano i słoma zostanie zamienione w popiół, aby pozostało tylko to, czego dokonał Bóg, używając naszych rąk.

Bóg nie zaakceptował Ismaela, który narodził się z mocy Abrahama, tylko Izaaka, który narodził się dzięki mocy Boga, dopiero wtedy, gdy Abraham stał się impotentem i gdy ustała jego naturalna zdolność płodzenia dzieci. A gdy Bóg poddał ich próbie, to Izaak okazał się bardziej wartościowy, niż tysiąc Ismaeli. Jak jeden gram złota zawsze będzie miał większą wartość niż kilogram drewna, tak jedna mała rzecz uczyniona w mocy Ducha Świętego zawsze będzie więcej warta, niż milion ludzkich pomysłów.

Wszelkie uczynki dobre w oczach ludzi i wszelkie ludzkie pomysły służenia Panu, w oczach Boga zawsze będą brudną szmatą, zarówno przed nawróceniem, jak i po nawróceniu. W dniu zaślubin Baranka, białą szatą będą wyłącznie sprawiedliwe czyny, które wypływały z wiary w Słowa Boga oraz służba, która była pełniona w całkowitej zależności od Ducha Świętego (Obj 19:8). Tego dnia jedni otrzymają białe szaty, a inni pozostaną w brudnych szmatach! Wszystko będzie zależało od tego, czy polegasz na mocy Boga, czy na mocy własnej duszy.

Gdy Jezus pełnił swoją służbę, to polegał wyłącznie na prowadzeniu Ducha Świętego, dlatego nigdy nie odważył się podjąć służby kaznodziejskiej przed swoim namaszczeniem Duchem Świętym, mimo iż od trzydziestu lat żył w doskonałej świętości dzięki Duchowi Świętemu. Dlatego Jego Ojciec powiedział: „*To jest syn, którego miłuję, bo podoba mi się jego życie*” (kontekst Mt 3:17).

On też potrzebował duchowego namaszczenia, aby służyć innym, dlatego modlił się o namaszczenie i tak się stało (Łk 3:21). A ponieważ miłował sprawiedliwość i znienawidził nieprawość bardziej, niż cokolwiek innego, dlatego Bóg Go namaścił bardziej niż kogokolwiek innego (Hbr 1:9). W wyniku tego, dzięki Jego służbie ludzie zostali wyratowani z niewoli szatana. Taki był główny cel służby Jezusa i taki jest główny przejaw namaszczenia Duchem Świętym (zobacz: Łk 4:18 i Dz 10:38).

Bożych dzieł nie dokonuje się za pomocą naturalnych talentów, ani zdolności ciała. Ludzie, którzy są naturalnie utalentowani, po nawróceniu często myślą, że teraz będą mogli używać swoich talentów i cech osobowości dla Boga, aby dzięki nim wpływać na innych.

Wielu chrześcijan myli moc Ducha Świętego z własną elokwencją, swoimi talentami i umiejętnością przemawiania; które są wyłącznie zdolnościami intelektualnymi i stają się przeszkodą w służbie, gdy człowiek zaczyna na nich polegać. Praca wykonywana w mocy ludzkiego intelektu nigdy nie jest wieczna i zawsze straci sens - jeśli nie teraz, to na sądzie Chrystusowym.

Jezus nigdy nie grał nikomu na emocjach, ani nie polegał na własnej elokwencji, gdy chciał zbliżyć ludzi do Boga, bo wiedział, że działania oparte na ludzkiej mocy w niczym nie pomogą ich duchowi, bo będą oddziaływały jedynie na ich dusze. Dlatego nigdy nie korzystał z muzyki, by przyciągnąć ludzi do Boga, nikomu nie grał na uczuciach ani nie wyzwał emocji, aby skłonić ludzi do poddania się Bogu. W rzeczywistości nigdy nie posłużył się żadną socjotechniką, które dzisiaj są powszechnie stosowane przez kaznodziei i ewangelistów.

Nigdy też nie wyzwał w ludziach pseudo-duchowych pragnień ani nie rozpałał emocjonalnego zapału, aby na nich wpłynąć, bo to są marketingowe techniki sprzedaży, którymi posługuje się świat, dlatego Jezus nigdy nie posłużył się żadną z nich. Jako sługa JHWH, zawsze we wszystkim całkowicie polegał na prowadzeniu Ducha Świętego. Dzięki temu, każdy kto za Nim szedł, zaczął prowadzić głębokie życie z Bogiem.

Jezus nigdy nie używał mocy własnego intelektu, by manipulować ludźmi (aby myśleli jak On) i nikomu niczego nie narzucał. Wszystkim pozostawiał swobodę wyboru i każdy mógł Go odrzucić, jeśli tak postanowił. A duszewni przywódcy posługują się mocą własnej osobowości, aby dominować nad trzodą i nad swoimi współpracownikami. A ludzie podporządkowują się im ze strachu, oddają im cześć i bezkrytycznie wykonują każde ich słowo. Wokół takich liderów gromadzi się wiele osób, gdyż często łączy ich wspólny cel, ale taka jedność nie polega na lojalności wobec Chrystusa, tylko wobec człowieka. Tacy liderzy łudzą się, że działają w mocy Ducha Świętego, ponieważ nie potrafią odróżnić mocy własnej duszy od prowadzenia Ducha Świętego. Podobnie oszukują się ich wyznawcy, ale pewnego dnia światłość tronu sędziowskiego Chrystusa ujawni, że była to tylko moc ich dusz, która tak naprawdę tylko utrudniała realizowanie dzieł Boga.

Jezus nigdy tak nie postępował i żaden chrześcijanin nie powinien tak postępować. Każdy z nas powinien się bać używać mocy własnej duszy, bo w ten sposób człowiek gwałci Boże prawo do kierowania innymi ludźmi i staje się przeszkodą w dziele Boga. Każde prawdziwie duchowe dzieło można wykonać wyłącznie w mocy Ducha Świętego. Jezus o tym wiedział, dlatego nieustannie uśmiercał moc własnej duszy. W ten sposób mógł w bardzo krótkim czasie dokonać głębokiego i trwałego dzieła w tych, którzy Go naśladowali.

Zac Poonen

Rejecting the Power of the Soul / 30.06.2024